

Cena
50 gr

Wydanie A

DZIENNIK ŁÓDZKI

Rok XIII

Łódź, sobota 9 marca 1957 roku

Nr 58 (3204)

Premier Cyrankiewicz na czele delegacji rządowej odwiedzi Chiny w kwietniu br.

WARSZAWA (PAP). — Na zaproszenie rządu Chińskiej Republiki Ludowej w kwietniu br. uda się do Chińskiej Republiki Ludowej z wizytą polska delegacja rządowa z prezydentem Rady Ministrów — Józefem Cyrankiewiczem na czele.

Pobyt premiera Cyrankiewicza w Chinach będzie rewizytą w związku z pobylem premiera Chińskiej Republiki Ludowej Czu En-laj w Polsce w lipcu 1954 r. oraz w styczniu br.

Poselstwa w Brukseli i Warszawie podniesione do stopnia ambasad

WARSZAWA (PAP). — W dążeniu do dalszego rozwoju przyjaznych stosunków między Polską i Królestwem Belgii, rządy obu krajów postanowiły podnieść swoje poselstwa w Brukseli i Warszawie do stopnia ambasad i wymienić ambasadorów.

U progu kryzysu rządowego

Sytuacja gabinetu włoskiego nadal nie wyjaśniona

RYM (PAP). — Jak już podawaliśmy, rząd włoski znalazł się w ciągu minionych 48 godzin u progu kryzysu. Sytuację tę wywołała dymisja sekretarza partii socjaldemokratycznej Matteottiego, który domaga się wystąpienia tej partii z włoskiej koalicji rządowej. Gdyby żądanie Matteottiego zostało przez dyktatoriat socjaldemokratów uwzględnione, koalicja rządowa, z której niedawno wystąpiła partia republikańska, przestałaby istnieć (pozostałe partie koalicji — chrześcijańska demokracja i liberalizm — nie byłyby w stanie utrzymać gabinetu Segniego przy władzy).

Nad wnioskiem Matteottiego i sprawą jego dymisji obraduje od przeszło doby dyktatoriat Włoskiej Partii Socjaldemokratycznej. W wyniku bardzo burzliwej dyskusji uczestnicy obrad mają wypowiedzieć się za jedną z dwóch rezolucji, odzwierciedlających poglądy dwóch ugrupowań w łonie partii socjaldemokratycznej.

Tzw. lewicowe ugrupowanie proponuje wystąpienie socjaldemokratów z rządu oraz zwolnienie zjazdu partii w czerwcu. Ugrupowanie prawicowe, na którego czele stoi przywódca

Izrael wycofał swe wojska EGIPT PROKLAMUJE bojkot gospodarczy

KAIR (PAP). — Przed północą z 7 na 8 bm. oddziały policji ONZ zakończyły zajmowanie strefy Gazy, rozmieszczając posterunki wzdłuż granicy egipsko-izraelskiej.

KAIR (PAP). — W piątek o godz. 16 ostatni oddział wojsk izraelskich opuścił Szarm el Szajch na brzegu Zatoki Akaba a tym samym ostatni skrawek ziemi egipskiej, okupowanej przez wojska izraelskie od przeszło 4 miesięcy. Finskie oddziały wchodzące w skład międzynarodowych sił policyjnych objęły służbę w tym rejonie.

Jak podaje Agencja United Press, przed opuszczeniem Szarm el Szajch, wojska izraelskie wysadziły w powietrze szereg obiektów wojskowych.

PARYŻ (PAP). — Jak donoszą z Kairu, egipskie Ministerstwo Finansów rozesłało specjalne pismo okólnie do innych ministerstw, instytucji oraz resortów gospodarczych w sprawie rozszerzenia ekonomicznego bojkotu Izraela.

Zgodnie z tym pismem, wszelkie towaryzstwa i firmy zagraniczne pragnące uzyskać zamówienia od rządu egipskiego lub firm egipskich będą się musiały zobowiązać do niezakładania swych filii w Izraelu. Zobowiązanie tego rodzaju obejmowałoby także rezygnację z importu towarów izraelskich, udzielenia Izraelowi pomocy socjalnej w jakiegokolwiek formie, czy też pomocy finansowej instytucjom izraelskim.

Firmy zagraniczne, pragnące kontaktów gospodarczych z Egiptem, muszą się też zgodzić na zerwanie wszelkich stosunków handlowych z firmami sprzedającymi produkty izraelskie; nie mogą one również parzyć w jakiegokolwiek

partii i wicepremier obecnego rządu Saragat, sprzeciwia się wystąpieniu z gabinetu Segniego i nie określa daty zjazdu, którego zwołanie jest dla socjaldemokratów szczególnie ważne ze względu na konieczność powzięcia decyzji w sprawie zjednoczenia z socjalistami.

Rezolucje obu ugrupowań apelują do Matteottiego, aby pozostał na stanowisku sekretarza partii i wycofał dymisję.

Z ostatniej chwili

RYM (PAP). — Dyktatoriat socjaldemokratycznej Partii Włoskiej powziął w piątek wieczorem jednoznaczny wniosek, odrzucający wniosek Matteottiego w sprawie jego wystąpienia z stanowiska sekretarza generalnego partii. Dyktatoriat odrzucił także wniosek Matteottiego w sprawie ustąpienia ministrów — socjaldemokratów z rządu Segniego. Postanowiono, że krajowy kongres partii odbędzie się w czerwcu br.

Matteotti wobec decyzji dyktatoriatu, cofnął swój wniosek w sprawie dymisji.

ZE ŚWIATA

PRZED PROBAMI WODOROWYMI

LONDYN. — Jak podaje prasa angielska, zakończony został pierwszy etap ewakuacji ludności Wyspy Bożego Narodzenia. Wypę, w której rejonie Wielka Brytania zamierza przeprowadzić próby z bombami wodorowymi, opuściło już 60 tubylców. Przewieziono ich na Wyspy Gilberta.

BEZROBOCIE W ANGLII

LONDYN. — Według oficjalnych danych Angielskiego Ministerstwa Pracy, w połowie lutego br. w Anglii znajdowało się 421.500 zarejestrowanych bezrobotnych.

Bezrobociem dotknięta jest szczególnie Irlandia północna, gdzie liczba osób znajdujących się bez pracy wynosi 41.400 (równa się to 8,8 proc. zatrudnionych).

PODRÓŻE NIXONA

LONDYN. — Do Liberii — Monrovi przybył wiceprezydent Stanów Zjednoczonych Nixon z trzema innymi wójtami.

Na lotnisku powitał go wiceprezydent Liberii, William Tolbert Jr. oraz członkowie rządu.

przedsiewzięciach, które przyczyniałyby się do umocnienia gospodarki Izraela.

Pismo okólnie egipskiego Ministerstwa Finansów stwierdza w części końcowej, że w wypadku nieprzebiegania tych wymogów przez kontrahentów zagranicznych, wszelkie umowy z nimi mogą zostać zerwane, z tym, że Egipt zastrzega sobie prawo do odszkodowania.

Projekt CZUS i CRZZ

Kosztem miliarda zł podwyższono by zasiłki rodzinne

Jak się dowiaduje, przedstawiciel PAP, Centralny Zarząd Ubezpieczeń Społecznych w porozumieniu z CRZZ przygotowuje obecnie projekt podwyższenia zasiłków rodzinnych dla rodzin wielodzietnych.

Według założeń projektu, zasiłek na dwoje dzieci zostałby podwyższony ze 145 na 185 zł, na troje dzieci z 240 na 275 zł, na czworo z 340 na 445 zł, na pięć z 440 na 595 zł, na sześć z 540 na 745 zł oraz na siedem z 640 na 895 zł.

Jak się oblicza, podwyżka zasiłków rodzinnych objęłaby po-

Doradca Eisenhowera za porozumieniem z Chinami Ludowymi

NOWY JORK (PAP). — „Myślę, że nie ma najmniejszej nadziei na powrót Ciang Kai-szeka do władzy w Chinach, — powinniśmy się porozumieć z ludźmi, którzy faktycznie stoją na czele tego kraju” — oświadczył specjalny doradca prezydenta Eisenhowera, Meyer Kestnbaum.

Agencja France Presse, cytując tę wypowiedź podkreśla, że Kestnbaum wyraził przekonanie, iż Chińska Republika Ludowa powinna zostać przyjęta do ONZ.

ADENAUER ZAPROSZONY DO USA

NOWY JORK. — Minister spraw zagranicznych NRF von Brentano opuścił Waszyngton po pięciodniowej wizycie w Stanach Zjednoczonych. Oświadczył on, że prezydent Eisenhower zaprosił kanclerza Adenauera do USA. Wizyta ta na stapi prawdopodobnie w maju br.

TRZESIENIE ZIEMI

ATENA. — W piątek w godzinach południowych dokończył się tu odczuć dwukrotnie trzęsienie ziemi, które — zdaniem miejscowego obserwatorium — miało miejsce o 240 km na północny zachód od Aten.

RYM. — W piątek przed świętem mieszkańców Sycylii Południowej odczuł gwałtowny wstrząs podziemny. Ludność miasta Nagusa opuściła w popłochu domy. Skończyło się jednak na strachu, gdyż po kilkudziesięciu sekundach drgania podziemne ustały.

Zakłady pracy poszukują robotników różnych specjalności

Ponad 2,5 tys. wolnych miejsc —
nie licząc górnictwa i innych
kluczowych gałęzi gospodarki

WARSZAWA (PAP). — Jak komunikuje Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej, zakłady pracy z województw: opolskiego, olsztyńskiego, zielonogórskiego, szczecińskiego i katowickiego zgłosiły w bm. zapotrzebowanie na ponad 2,5 tys. robotników wykwalifikowanych i nie wykwalifikowanych oraz specjalistów i techników różnych branż. Dużej części poszukiwa-

nych pracowników zapewniono kwatery, hotele, a nawet mieszkanie.

Podana liczba poszukiwanych pracowników nie obejmuje wolnych miejsc w zakładach kluczowych gałęzi naszej gospodarki (jak np. w górnictwie), które prowadzą stały werbunek.

Najwięcej wolnych miejsc pracy w województwach zachodnich i północnych zgłosiło w tej chwili budownictwo, rolnictwo i leśnictwo oraz służba zdrowia. Do najbardziej poszukiwanych pracowników wykwalifikowanych należą: murarze, cieśle, stolarze, tokarze, ślusarze, monterzy oraz pielęgniarki.

Blizszych informacji o warunkach pracy i wynagrodzeniach oraz adresach zakładów można uzyskać w oddziałach i referatach zatrudnienia przy prezydiach miejskich i powiatowych rad narodowych.

Naukowcy polscy odwiedzają kraje zachodnie

WARSZAWA (PAP). — 8 bm. wyjechał do Stanów Zjednoczonych na zaproszenie ośmiu wybitnych uczelni tego kraju, sekretarz Wydziału Nauk Technicznych PAN — prof. W. Olszak, wybitny specjalista w zakresie współczesnej teorii plastyczności.

Prof. Olszak wygłosi w czasie półtoramiesięcznego pobytu w Stanach Zjednoczonych cykl wykładów z zakresu swojej specjalności.

Tego samego dnia wyjechał do Anglii, w celu zapoznania się z budową turbozespołów gazowych oraz badaniami naukowymi w tym zakresie, dyrektor Instytutu Maszyn Przepływowych PAN w Gdańsku — prof. R. Przewalski.

Ghana — członkiem ONZ

NOWY JORK (PAP). — Zgodnie z zaleceniem Rady Bezpieczeństwa, Zgromadzenie Ogólne ONZ postanowiło 8 bm. jednoznacznie przyjąć w poczet członków Organizacji Narodów Zjednoczonych nowe niepodległe państwo powstałe na kontynencie afrykańskim — Ghane.

Obecnie Organizacja Narodów Zjednoczonych liczy 81 członków.

Oto dwa pierwsze nazwiska z ośmiu biorących udział w wielkiej imprezie artystycznej Barbara Bittnerówna i Witold Gruca w tańcu NOKTURN Chopina

Już
wkrótce
w Łodzi

Dalsze
szczegóły
niebawem!



Edward Gierek skierowany do pracy partyjnej na Śląsk

KATOWICE (PAP). — 8 bm. rozpoczęła się w Katowicach wojewódzka konferencja sprawo zdawczo-wyborcza PZPR. W konferencji uczestniczą członkowie Biura Politycznego KC PZPR — Edward Ochab oraz sekretarz KC PZPR — Edward Gierek.

Konferencję poprzedziło plenum KW PZPR, w czasie którego członkowie Biura Politycznego KC PZPR Edward Ochab po informowaniu zebranych, że Biuro Polityczne KC PZPR odwołuje z Katowic i przenosi do pracy partyjnej w Komitecie Centralnym i sekr. KW PZPR Józefa Olszowskiego. Jednocześnie poinformowano uczestników konferencji, że sekretarz KC PZPR Edward Gierek został skierowany do pracy partyjnej na Śląsk.

Archeolodzy polscy przeprowadzą badania w Egipcie

WARSZAWA (PAP). — 8 bm. drogą lotniczą wyjechała z Warszawy, udając się do Egiptu, 7-osobowa polska ekspedycja archeologiczna pod kierunkiem prof. dr. Kazimierza Michałowskiego.

Większość członków ekspedycji stanowią młodzi pracownicy nauki, uczniowie prof. Michałowskiego, którzy ukończyli studia już po wojnie.

Archeolodzy polscy prowadzić będą prace wykopaliskowe na terenie starożytnego miasta Tell At-Hrib w delcie Nilu, które odgrywało ważną rolę w starożytnym Egipcie. Przewiduje się, iż prace naszej ekspedycji trwać będą ok. 2 miesięcy.

W rozmowie z przedstawicielem PAP, prof. K. Michałowskim oświadczył, iż jako prezes Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Egipskiej zamierza wykorzystać swój pobyt w Egipcie dla nawiązania bliższych kontaktów z przedstawicielami egipskiej nauki i kultury.

Konserwatyści tracą popularność

LONDYN (PAP). — W dniu 7 marca odbyły się wybory uzupełniające do Izby Gmin w Bristolu zachodnim i w okręgu Warwick-Leamington. W obu wypadkach zwyciężyli kandydaci partii konserwatywnej, tracąc jednak znaczną liczbę głosów — w porównaniu z poprzednimi wyborami — na rzecz partii labourystowskiej.

Agencja Reutersa stwierdza, że wybory uzupełniające w okręgach Warwick-Leamington i Bristol zachodni były „nowym poważnym ciosem” dla partii konserwatywnej.

Agencja przypomina, że w niedawnych wyborach uzupełniających w okręgach North-Lewisham oraz Carmarthen mandaty zdobyli labourysty, a w okręgu Wensleybury konserwatyści zdobyli mandat, ale stracili znaczną liczbę głosów na rzecz labourysty.

W Paryżu powstał Teatr Narodów

PARYŻ (PAP). — Minister Jacques Bordenave wydał w godzinach wieczornych dnia 7 bm. przyjęcie w salonach Ministerstwa Sztuk Pięknych z okazji oficjalnego powołania do życia Teatru Narodów w sali Sarah Bernhardt w Paryżu.

Przyjęcie poprzedziła konferencja prasowa, na której dyrektor generalny Teatru Narodów A. M. Julien wyjaśnił, że jest to pierwszy wypadek stałego funkcjonowania teatru, w którym zespoły ze wszystkich krajów świata będą mogły wystawiać sztuki w swym własnym języku.

Tegoroczny program otwarty zostanie w dniu 27 bm. występem Opery Belgradzkiej.

Potrzebne są: realizm i trzeźwość

Wczoraj otrzymaliśmy z Miejskiej Komisji Planowania Gospodarczego komunikat o wykonaniu terenowego planu gospodarczego w roku 1956, który — trzeba przyznać — nie nasstraja optymistycznie.

Tak więc np. przemysł terenowy nie wykonał planu produkcji nie tylko w wartości, ale i w asortymencie i to w takich artykułach, któ-

rych produkcja usprawiedliwia w ogóle... Istnienie tego przemysłu, jako czynnika uzupełniającego zaopatrzenie ludności i budownictwa. Ma my tu na myśli cegły i urządzenia budowlane, wyroby dziewiarskie i inne artykuły których brak w dostatecznej ilości zmniejszył możliwości wykonania planów w budownictwie oraz pogorszył zaopatrzenie ludności w artykuły, których przemysł pań-

stwowy nie może nadażyć produkować.

Niewykonanie zadań w produkcji podstawowych artykułów dotyczy zresztą nie tylko przemysłu podległego Zarządowi Przemysłu Rady Narodowej ale i spółdzielczości podległej ŁZSP. Spółdzielnie nie dały na rynek planowanych ilości takich artykułów, jak wyroby dziewiarskie, okrycia dziewczęce i chłopięce, narzędzia rzemieślnicze, kucharki elektryczne, lampy itp., a więc artykułów, które przede wszystkim powinny interesować spółdzielczość pracy i drobny przemysł, jeśli sektor ten ma spełnić pozytywną rolę w poprawie zaopatrzenia rynku.

Z komunikatu MKPG wynika jeszcze jedna słabość, notowana zresztą już od lat: załedwie 40 proc. produkcji spółdzielczej odbiera miejscowy handel detaliczny, 60 proc. zaś wędruje do innych ośrodków poza Łodzią, co jest, jak wiadomo, karygodnym nonsensem.

Wnioski dotyczące przemysłu drobnego oraz spółdzielczości byłyby więc takie: radykalnie zmienić stosunek do sprawy zaopatrzenia Łodzi w potrzebne artykuły, za sadniczo przestawić się na uzupełnienie zapotrzebowania na te artykuły, których przemysł państwowy nie produkuje w dostatecznej ilości. Względnie też, do których produkcji powołana jest przede wszystkim drobna wytwórczość terenowa.

Zwiększona siła nabywcza ludności (podwyżki i regulacje plac, wypłata roszczeń) spowodowała wzrost obrotów artykułami żywnościowymi od 6 do 19 proc. Ale to jest zjawisko ogólnokrajowe — w dalszym ciągu w wydatkach rodzinnych człowieka pracy w Polsce żywność jest przytłaczającą pozycją w budżecie (w NRD tylko około 65 proc., a 35 proc. artykuły przemysłowe). Wzrost obrotów artykułami żywnościowymi jest również o tyle ujemnym zjawiskiem, że w dalszym ciągu mamy ich za mało z uwagi na niedorozwój naszego rolnictwa.

Ale zwiększona siła nabywcza ludności naszego miasta przyczyniła się również do pogłębienia kryzysu na in-

nym polu. Oto poważnie wzrosły w roku ubiegłym obroty wódką i napojami alkoholowymi — o 13 proc. w stosunku do 1955 roku. Ogółem zaś łodzianie w roku ubiegłym przeznaczali na wódkę aż 8,4 proc. pieniędzy w swych wydatkach.

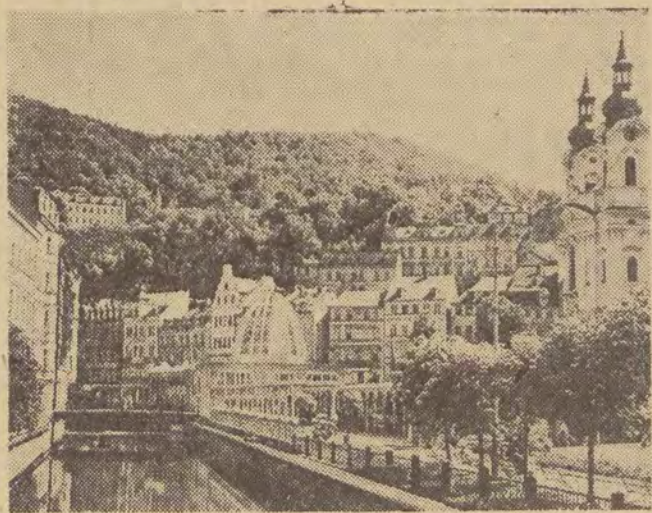
Komunikat stwierdza dalej, że do wykonania zadań w budownictwie mieszkaniowym zabrakło aż 34 proc. załanowanych izb.

Byłby zatem już najwyższy czas traktować sprawę budownictwa mieszkaniowego w Łodzi jako problem czysto w gospodarczym. Jest to z punktu widzenia dobrze zrozumianych interesów społeczeństwa łódzkiego tak samo ważny problem, jak zaopatrzenie przemysłu łódzkiego w bawełnę i surowce włókiennicze. Zaopatrzenie przemysłu jest poza gestią ojców miasta — ten jeden więc problem — mobilizacji wszystkich sił na rzecz budownictwa mieszkaniowego powinien być w polityce Rady Narodowej problemem centralnym w ciągu najbliższych lat.

W dziedzinie rozwoju życia gospodarczego w Łodzi zanotować trzeba pewnego rodzaju szkodliwą żywiołowość. Oto w roku ubiegłym rozszerzono poważnie sieć handlu uspołecznionego, żywnościowego i handlu prywatnego (około 200 nowych sklepów prywatnych), podczas gdy — i z tym się każdy zgodzi — nasz niedorozwój ekonomiczny nie polega obecnie na braku sklepów a na braku artykułów rynkowych. Jak najszybciej należałoby więc zmienić kierunek ofensywy czynników planowania w naszym mieście — z dystrybucji i żywienia zbiorowego (a zakłady gastronomiczne nie dają zysku) na produkcję, na rozwój wytwórczości opartej o inicjatywę jednostek i surowce miejscowe.

Tak z grubsza przedstawiałyby się naszym zdaniem odczucia realizacji zadań gospodarczych w Łodzi w roku ubiegłym. Sądymy jednak, że w przyszłości w polityce gospodarczej miasta w znacznym stopniu docho dził będzie do głosu realizm i realizm naszej sytuacji. (FB).

Piękno Czechosłowacji



Karlovy Vary. Fragment uzdrowiska.

Fot. — CAP.

Zamiast felietonu

WARSZAWA — okiem łodzianina

Warszawa jest, wg mnie miastem paradoksalnym. Choćby taki paradoks: miasto o milionie mieszkańców a... zamiera już o 7 wieczorem. Wracając ostatnio kilkakrotnie po zajęciach do hotelu i nie mogłem się nadziwić — taki kolos, a pustoszeje tak wcześnie. Przecież, na dobrą sprawę, w takim Kaliszu, Poznaniu, czy nawet Radomsku życie miasta nie kończy się o 19, w niektórych miastach dopiero wtedy raczej się zaczyna.

Tajemnicą Warszawy jest jednak to, że życie jej już przed wieczorem przenosi się na... prowincję. Bo jednocześnie z zamieraniem pulsu życia wielkomiejskiego ożywają okolice podwarszawskie, puls przenosi się na wszystkie linie komunikacyjne — do Błonia, Żyrardowa, Otwocka. W tym oto czasie twórcy właściwego nurtu warszawskiego życia wracają po pracy do swych rodzin i domów pod Warszawą.

300 tysięcy ludzi dzień w dzień wita i żegna Warszawę. Dlatego o 7 miasto zło nie już pustką, nie licząc po zorów ożywienia w Polonii, w CDT, w dziesiątkach kawiarni i w teatrach.

Warszawa jest miastem bez centrum. Daremnie byś szukał „City” w mieście, które

rego serce zajęły martwe bloki ministerstw. Zimno jest w sercu miasta. Pisano o tym już wiele, sami warszawiacy raz po raz piszą i mówią o krzywdzie, jaka ich spotkała w momencie, gdy decydowano się wypelnić centrum miasta urządzeniami, ministerstwami, które jak wiadomo żyją cudzym życiem i tylko do 3 po południu.

Może by jednak zrealizować śmiały pomysł ożywienia ciężkich i zimnych bloków.

Słyszałem, że gdzieś w rejonie ministerstw ma powstać wkrótce wielki dom handlowy warszawskiego rzemiosła. Kiedy otworzą tu swe podwoje kawiarnie i sklepy, restauracje i kina? Warszawiacy czekają na uruchomienie jakiegoś „Baru pod ministerstwem”, „Kawiarni na szczepku”, czy „Salonu Fryzjerskiego a la PKPG”. Jak najprędzej trzeba by tchnąć w centrum miasta trochę życia.

Daleko i szeroko rozrzucone osiedla mieszkaniowe Warszawy i scentralizowane w samym środku miasta urzędy, biura, instytucje i inne miejsca pracy nasuwają porównanie tego miasta do Londynu. I w Londynie ludzie pracują w City, a mieszkają — na przedmieściach. Ale w Londynie jest więcej samochodów i odległości między miejscem pracy i miejscem zamieszkania nie męczą w tym stopniu jak w Warszawie.

Jeszcze jedno. W żadnym chyba mieście w kraju w biały dzień nie ujrzysz tylu ludzi o „zachwianej” równowadze, co w Warszawie. Ale to rezultat struktury warszawskiego życia. Za daleko do domu, by tzw. życie towarzyskie oddzielić od zajęć zawodowych czasem na gołeniz, przebranie się i inne funkcje. Prosto z fabryki, czy biura wielu warszawiaków, tych rdennych i tych dojeżdżających przynosi się do restauracji, baru czy po prostu do... bramy (co zresztą nie jest wyłącznie warszawskim wynalazkiem) i pije.

Mówią zaś, że to sprawa rozmachu w budownictwie, że to murarze piją i że dlatego mówi się „budowlani”, bo wani są ci co budują... Ale to nieprawda, że tylko budowlani.

Widziałem w warszawskich klubach, np. w Spati-fie, ludzi załanych już o 6 po południu, w CDT ludzi rozrabiających we wczesnych godzinach przedwieczornych, widziałem grupy pijaków na ulicach, tworzące „korki” w ruchu ulicznym, ludzi w południe już nieprzytomnie śpiących w bramach i pod plotami. To wszystko dlatego, że w Warszawie nie ma wieczoru i że dzień musi w sobie zmieścić wszystko — i pracę i przyjemność, choćby ta ostatnia była nawet najmniej wybredna. fel.

Piąta premiera łódzkiej Opery Udana Butterfly

I oto mamy piątą w ciągu dwu i półletniego istnienia Opery Łódzkiej — premierę. Po Moniuszce, Donizettim, Verdim, Czajkowskim, pojawił się na afiszach Puccini.

„Madame Butterfly”, jedna z „żelaznych” pozycji repertuarowych wszystkich niemal oper za chowała swą młodość i popularność, mimo że na prapremierze w La Scall (1904 r.) została przez publiczność nieomalże... wywiedzana. Nie przeszkodziło to jednak, by w kilka miesięcy później, w tych samych Włoszech, dzieło autora „Cyganerii” i „Toski” — odniosło ogromny sukces. Nieoczekiwane są gusty i reakcje publiczności. „Butterfly” do dziś cieszy się powodzeniem, sukcesy swa zawiązującą niewątpliwie pięknie, melodyjną muzyką i bardzo ludzkimi, wzruszającymi treściami.

Nam, łodzianom, trudno ocenić tę nową premierę Opery Łódzkiej inaczej, niż jako jedno z dalszych ogniw w dotychczasowej pracy na szczytach i półkach Opery. Niepowodzenie, czy sukces?

Niewątpliwie sukces, co postaram się niżej udowodnić.

Zamierzeniem reżysera Emila Chaberskiego było wydobyć na plan pierwszy najbardziej ludzkich, najbardziej uczuciowych treści opery. I to mu się udało. Łódzka „Butterfly” to dzieło uczuć i przeżyć. Niemal każdy z bohaterów jest uosobieniem jakiegoś uczucia.

Pamiętamy jeszcze poprzednie, pierwsze przedstawienie Opery, gdzie chwaliło się stroną muzyczną i wokalną, wspominając o słabym aktorstwie młodych i nie żytych ze sceną artystów. „Butterfly” to bodaj pierwsza opera, wykonana aktorsko niemal bez zarzutu.

Niemal w tym zastąpił doświadczonego reżysera (w tej operze, gdzie tak mało jest akcji, tak mało się na scenie dzieje — nie ma właściwie scen statycznych; żywa gra aktorów, wyrównuje braki akcji) niemal i samych wykonawców.

Zofia Słowińska wydaje się stworzona do roli Butterfly. Ta oddarzona pięknym, dużym głosem, bardzo muzykalna śpiewaczka jest jednocześnie wrażliwą i zdolną aktorką. Jej Butterfly, subtelna, delikatna, o twarzy, na której odbijają się jak w lustrze wszystkie nawet najdrobniejsze przeżycia, ujmie i wzrusza. Staranne i przemyślane do najdrobniejszego szczegółu wykonanie partii wokalnej, szczególnie piękne w II, najtrudniejszej akcie, świadczy o doj-

rzałości muzycznej i wokalnej.

Z przyjemnością zanotować też trzeba występ Romualda Spychalskiego, który stworzył pełną osobistego wdzięku, uroku i swobody postać Pinkertona. Duży rozwój wokalny i aktorski tego muzycznego, oddarzonego ładnym, czystym głosem tenora, to także jeden z sukcesów Opery Łódzkiej.

W partii Suzuki usłyszeliśmy Izabellę Strzałkowską, przekonującą i wzruszającą, werną przyjaciółkę i opiekunkę Butterfly. Jak zwykle pięknie brzmiały barytony Zdzisława Klimka, tym razem usłyszeliśmy w mniejszej partii — doświadczonego konsula amerykańskiego. Jako Goro wystąpił Roman Osiński, jako Bonza — Igor Mikulin, Kate — Danuta Pruska.

Staranne opracowanie muzyczne, doskonałe — jak zwykle w naszej Operze — chóry, są zastępą Władysława Raczkowskiego, który również dyrygował (orkiestra Filharmonii Łódzkiej).

Różne oglądaliśmy w Operze Łódzkiej dekoracje; lepsze i gorsze, były i nieudane eksperymenty („Traviata”). Scenografia i kostiumy Stanisława Jarockiego do „Butterfly” nie są eksperymentem, są za to na pewno udane i przyczyniły się do tego, że „Butterfly” nie tylko z przyjemnością się słucha, ale przy muje się ją jako piękne widowisko.

JANINA WOLSKA

FRANKFURT n/MENEM, w marcu

Nie było jakąś sensacją miał ostatnio Frankfurt nad Menem. Nie zdarza się to bowiem często, by wielokrotnie wylamywać miał manieri gentelmana, by zachowywał wobec sędziów postawę godną przynajmniej lorda angielskiego i by w dodatku z zadziwiającą szerokością opowiadał o wszystkich swoich grzechach. Przy czym robił to niezwykle sympatycznie, bez żadnego przechwalania się „sukcesami”.

Historia tego najgenialniejszego po wojnie złodzieja jest niezwykle pasjonująca.

ZEMSTA WŁAMYWACZA

Karol Wiktor Erbert (lat 33), rodem z Czechosłowacji, mieszkał w Kassel. Jak wielu jego współrodaków, pracował w amerykańskich wojskowych placówkach, nabrał amerykańskich manier, szybko nauczył się języka angielskiego i przyswoił wymowę czystej krwi Yankeea. Z początku wszystko szło gładko, aż przyszła katastrofa. Skradzione zostały aparaty fotograficzne. Podejrzanie padło na Erberta i amerykański sąd wojskowy wysłał go na dwa lata za kratki. Nasz dobry Karol Wiktor uważał, że dzieje mu się straszna krzywda i w ciency swej samotnej celi uknuł straszliwą zemstę! Rzecz jasna, że zrealizować ją można było dopiero po odzyskaniu wolności, co się niebawem stało. Erbert opuścił celę więzienną nie tylko pełen radości, ale i dojrzałych planów uzyskania zadośćuczynienia.

Nie upłynęło wiele czasu, a oto w prasie regularnie zaczęły się pojawiać notatki o włamaniach dokonanych w amerykańskich domach towarowych, a nawet w wojskowych kantynach. Przez dwa lata kierownicy amerykańskich przedsiębiorstw handlowych drżeli, czy aby tej nocy „fantom” nie złoży im nieproszonej wizyty. Żadna kasa ogniotrwała nie była dla niego dostatecznie twarda, żaden safe — dostatecznie zamknięty. Małe kasy zabierał po prostu ze sobą i rozbił gdzieś na dworze. Prócz pieniędzy kradł również papierosy w wielkich ilościach, no i oczywiście

— aparaty fotograficzne. Ale zawsze była to własność amerykańskiej armii, nigdy — rzeczy prywatne. Podczas tej dwuletniej lukratywnej działalności — na 87 włamaniach, 46 było szczególnie udanych — zdobył on około 33.000 dolarów, 1.500 marek i 140.000 papierosów. Jakkolwiek go już nieraz przy „pracy” inwigilowano, zawsze udawało mu się uniknąć karzącej ręki sprawiedliwości.

Fritz Mohring Postrach Frankfurtu (Korespondencja własna)

Zdradził go jeden z jego kompanów, który chciał zarobić 10 tysięcy marek, wyznaczonych przez Amerykanów na głowę Karola Wiktora. Gdy wybierał się kiedyś na „wypad”, został w pociągu zaaresztowany.

NIEZAWODNY INSTYKNT

I oto znalazł się przed obliczem sędziów, gdzie rozpoczął swoją kapitalną grę. W sposób bardzo uprzejmy, z miną światowca, zaczął dyskretnie stłumionym głosem opowiadać, jak to kiedyś złożył wizytę we frankfurckich koszarach. Przez okno wszedł do kuchni. Aby zaś ciężką swą „pracę” ołoczył mgłą tajemnicy, puścił w ruch maszyny chłodnicze. Podczas manipulowania przy kaskie ogarnęło go nagłe jakieś złe przeczucie. „Nie wiem, co to było — powiedział — ale miałem wrażenie, że ktoś mnie obserwuje, przerwał więc robotę i wyminąłem się”. Dopiero potem, po zaarrestowaniu, dowiedział się, że za ladą czatowali na niego jeden amery-

kański i jeden niemiecki policjant i to nawet z karabinem maszynowym. Chcieli go zatrzymać dopiero po dokonanej kradzieży. Cały budynek miała otoczyć amerykańska policja wojskowa. Okazało się, że instynkt mu dobrze poradził.

W koszarach w Gelnhausen zdarzyła się niesamowita, a równocześnie groteskowa sytuacja. Było to 1 kwietnia 1954 roku. W miejscu, gdzie zamierzał „działać”, stwierdził, że zostały tu już dokonane jakieś „przedwstępne kroki”. Prze groda, za którą stała kasa ogniotrwała, była wylamana, wszystkie pozostałe szafy też wylamane. Gdy zdumiony rozzerzał się, mignęła mu i nagle znikła za przegrodą czarna ciemna głowa. Nie wie dział, czy to kolega po fachu, czy detektyw — a wobec tego, że nie wiedział, na wszelki wypadek dał drapak. Ale oto razem z nim dało drapak dwóch ludzi w drelachowych ubraniach. Wobec tego uspokojony już wrócił do swego dzieła, w ciemności ducha błogosławiając ich za mimowolną asystę i zwerbował 1.500 dolarów. Swoim mniej szczęśliwym konkurentom odwdzielił się w ten sposób, że wyniósł pozostawiony przez nich żelazny łom. „Ci dyktanci pracowali bez rekawiczek i nie chciałem, żeby się chłopcy zblamowali”.

ŁZY PRZESTĘPCY

Oto dwa epizody jego mniej albo więcej udanej zemsty, która oczywiście nie miała być tylko celem samym w sobie, ale miała też posłużyć do stworzenia sobie solidnej egzystencji. Ale jak to zwykle bywa — pieniądze, które się łatwo zdobywa, łatwo się też rozechodzą.

Karol Wiktor nigdy nie „śmierdział” grozom. Starali się o to zresztą i jego pomocnicy, którzy razem z nim znaleźli się za kratami. Karol Wiktor Erbert skazany został na 4 i pół roku więzienia. To wcale nie dużo w stosunku do ilości kradzieży, które popełnił. W surowej atmosferze sali sądowej zbłądził fałszywy nimb „fantomu”, który otaczał złodziejską. Ten chłodny zazwyczaj przestępca rozplakał się. Nie, stanowczo — przestępstwa nie opłaca się!

Na półkach księgarń

DĄBROWSKA MARIA: Czyste serce. Ilustr. L. Janickiej. W-wa 1956 s. 92, zł 4,00. „Czyste serce” — to opowiadania o dzieciach, o ich pierwszym dniu w szkole, o wakacjach, o pracy zastępcy harcerskiego, o ciężkich chwilach spędzonych przez chore żydowskie dziecko w szpitalu itp. Opisuja drobne codzienne wydarzenia, odsłania autorka przed młodym czytelnikiem istotną treść życia, przyjaźń, dobroć, godność ludzką, prawdę, że „nikt nikomu na świecie nie jest obcy”. Szkoda, że wydawnictwo nie przeznaczyło lepszego papieru i sztywnej okładki dla pięknych opowiadań Dąbrowskiej (dla dzieci do lat 9).

To nie jest przyjemność

Wydaje mi się, że zagadnienie nie „winogron” na łódzkich tramwajach dojrzało już do tego stopnia, że czas się nim zająć bardziej energicznie i wreszcie rozwiązać je we właściwy sposób.

Jeżeli naprawdę nie jesteśmy w stanie zapewnić odpowiedniej ilości wozów tramwajowych, to przecież nie będzie wielkim problemem uruchomienie dodatkowych linii autobusowych na trasach najbar dziej „przeładowanych”, szczególnie w godzinach największego nasilenia ruchu. O ile wiem, na trasie Julianów — Pl. Niepodległości, pasażerowie z trzech linii podmiejskich zapelniają prawie całkowicie tramwaje linii miejskich. Tak więc mieszkańcy tej dzielnicy zmuszeni są jechać na stopniach i drzeć ze strachu przed wypadnięciem pod koła przejeżdżającego wozu ciężarowego czy tramwaju, którym się jeździ.

Nie pomogą mandaty karne, nie pomogą ostrzeżenia przed jazdą na stopniach, bo każdy obywatel poczuwa się do obowiązku, by na czas przybyć do pracy. Kierownictwo zakładu nie uwierzy danemu pracownikowi, że codziennie się spóźnia z winy MPK, które zresztą nie bierze odpowiedzialności za wypadki pasażerów jadących na stopniach.

Jestem zdania, że uruchomienie linii autobusowych na wyżej wspomnianej trasie czy wielu innych najbardziej przepełnionych, nie będzie problemem ani ze względu na chwilowy brak paliwa, ani też brak samochodów.

Uważam, że zagadnienie to znajdzie wreszcie właściwe rozwiązanie. Pasażer jadący na stopniach wagonu, nie robi tego z przyjemności. Sępa zamiast opracowywać ustawę o karach za spóźnienia, niechaj mi się lepiej zagadnieniem właściwego rozwiązania komunikacji w miastach i dowozić pracowników na czas do pracy, a stwierdzam stanowczo, że ustawa o spóźnieniach dotyczyć będzie wówczas znoklonej ilości osób.

T. Roksa

Nie tędy droga

Gminna Spółdzielnia „Samopomoc Chłopska” w Rzgowie k. Łodzi zatrudniała do niedawna kilkudziesięciu pracowników. W listopadzie ub. r. prezesem spółdzielni został ob. Urbański. Nowy prezes działalność swą rozpoczął od wypowiedzenia pracy wszystkim zatrudnionym w GS pod pretekstem reorganizacji spółdzielni. Posunięcia tego dokonał samowolnie bez wiedzy i zgody Rady Spółdzielczej, chcąc w ten sposób osiągnąć cel, jakim było odwołanie się do sądu, aby wycofać się z wypowiedzenia. Sprawa ta stała się tym bardziej przykra, iż wypowiedzenie otrzymali nawet kobiety ciężarne i młodzieńcy, korzystający z nakazu pracy.

W dniu 7 lutego br. przybyła na teren Spółdzielni przedstawicielka Związku Zaw. Pracowników Spółdzielczych, ob. Natalia Prokopińska. Z jej inicjatywy odbyło się w dniu 14 lutego zebranie przedstawicieli WZGS,

Listy do redakcji

PZGS, Rady Spółdzielczej i przedstawieli Związku, w czasie którego wspólnie z prezesem Urbańskim postanowiono, że zwolnionych zostanie 6 pracowników, a pozostałym wypowiedzenie będzie anulowane do dnia 25 lutego br. Postanowienia te zaakceptowała również Rada Spółdzielcza w pełnym składzie na posiedzeniu w dn. 23 lutego.

Tymczasem prezes Urbański zbagatelizował sobie wszystko i 1 marca nikomu nie anulowano zwolnienia.

W końcu pod presją władz, ob. Urbański uległ i cofnął wypowiedzenie 16 pracownikom, jednak reszta w dalszym ciągu pozostaje w niepewności jutra. O postawie prezesa dużo też mówił fakt, że zwolnionej z pracy kierowniczkę sklepu nr 1 w Rzgowie, ob. Jędrzej Siutowicz, nie chciał puścić na urlop macierzyński i połączyć ją z nią, że przy pracy. Ponieważ nie dokonano remanentu zdrowotno-odbiornego, sklep ten ze szkoda dla spółdzielni i konsumentów pozostanie zamknięty przez kilka tygodni.

Dyktator rżgowski posuwa się tak daleko, że nie uznaje na terenie spółdzielni związków zawodowych. Walne zebranie wyborcze Rady Miejscowej Spółdzielni, ob. Urbański w publicznej wypowiedzi ochrzcił mianem „masówki”, ubolewając, że dał „zwolnienie” na nią.

Szanowna Redakcjo! Sądźmy, że władze nasze wyciągną odpo-

siągach, to odsetki wyniosłyby 1000 zł. Moim zdaniem jest to niesłychany wyzysk człowieka pracy, który przypadkowo wpadnie w kłopoty.

Dlatego zapytuję, czy ta kie instytucje państwowe jak PKO, względnie Bank Narodowy czy t.p. nie mogłyby zorganizować działu udzielania pożyczek pod zastaw przedmiotów ze złota, srebra itp. wzorem przedwojennych lombardów. Dałoby to państwu podwójny zysk, dochód z oprocentowania i zatrudnienie dla kilku, względnie kilkunastu osób. Jednocześnie ukróciłoby niesłychany wyzysk stosowany przez gro no „bezrobotnych” kombinatorów kawiarnianych, nabijających swoją kasekę na nie szczęście ludzkie.

E. S.

Oczyma komitetu domowego

Jako członek komitetu domowego spotykam się z różnymi zagadnieniami i w związku z tym uwa-

Listy czytelników zamieszczone na tej stronie publikujemy w całości lub z niewielkimi skrótami przy zachowaniu ich oryginalnego stylu. Treść tych listów nie musi pokrywać się ze stanowiskiem redakcji.

wiednia konsekwencje w stosunku do ob. Urbańskiego, bo chwyt dyktatorski przestał być modny i nie mają już żadnego pokrycia.

ZWIĄZEK ZAWODOWY PRACOWNIKÓW HANDLU W POLSCE, OKRĘG ŁÓDŹ, RADA MIEJSCOWA PRZY GS RZGÓW.

W sprawie lombardów

Miałem wypadek w domu i w związku z tym musiałem koniecznie zdobyć natychmiast 2000 złotych. Mam bransoletkę złotą, poszedłem więc z nią do sklepu komisarzowego, gdzie oszacowano ją na 6.000 zł, ale komis niechętnie mi daje od razu pieniądze. Wobec tego udałem się na miasto do kawiarni, aby bransoletkę zastawić i uzyskać potrzebną sumę. Aż tuż znalazłem dość szybko, ale warunki ich były nie do przyjęcia. Wszyscy bowiem zgodnie żądali zastawu i 10 proc. miesięcznie. Zważywszy, że w najlepszym przypadku pożyczoną kwotę mógłbym zwrócić po 5 mie-

siącach, to odsetki wyniosłyby 1000 zł. Moim zdaniem jest to niesłychany wyzysk człowieka pracy, który przypadkowo wpadnie w kłopoty.

W latach 1948—1952 skończyłam według starego systemu studia w kierunku chemii przy UL, za co mi obdarzono dyplomem I stopnia. Czym prędzej również obdarzono mnie nakazem i wyjechałam do pracy. Pracowałam przez 4 lata jako kierownik Labor. Kontr. Analitycznego przy zakładzie produkcyjnym. Praca była nieźle ciężka i odpowiedzialna. Kilkakrotnie prosiłam o zwolnienie, lecz otrzymałam odpowiedź odmowną z C. Z. w Warszawie. Dopiero po dłuższym czasie udało mi się zwolnić na własną prośbę. Matka moja bardzo ciężko zaczęła chorować, nie miał kto się nią zająć, musiałam przyjechać do rodziców. Poza tym nie zrezygnowałam absolutnie z ambicji naukowych, chcąc skończyć studia magisterskie, tj. drugą bardzo ważną przyczyną, dla której wróciłam do Łodzi. Zaczęłam szukać posady. Urząd Zatrudnienia rejestruje po zameldowaniu na stały pobyt. Zameldowałam się po o trzymania pozwolenia z Prezydium MRN. Teraz dopiero Urząd Zatrudnienia mnie za rejestrował, ale pracy mi nie obiecał, gdyż na chemikównalitików nikt nie składa zapotrzebowań.

Odeszłam i zaczęłam szukać sama. Odnalazłam przede wszystkim znajomych, zaczęłam się dopytywać czy w zakładach, w których pracują nie ma wolnych etatów. Tutaj stwierdziłam, że prawie każdy dawał mi jednakową odpowiedź: „Nasz dyrektor ma uprzedzenia do kobiet, woli mężczyzn”. Śmieszne ale prawdziwe, nie mogłam przecież iść i przekonywać każdego dyrektora z osobna, że nie wyjdę za mąż i nie będę rodzic, a zatem brać urlopów itd., itd.

Po szerszym rozejrzeniu się stwierdziłam, że właściwie miejsca są i mogłabym być zatrudniona, ale cóż, nie miałam protekcji, a do tego byłam kobietą.

W tym miejscu czytelniczka przytacza przebieg swych bezowocnych starań o przyjęcie do Stacji Wojew. Epidemiologicznej oraz Instytutu Włókiennictwa. W obu wypadkach dano autorce listu do zrozumienia, że instytucje te reflektują tylko na mężczyzn.

Redakcja co robić, żeby lu dzie z jakim takim wykształceniem byli inaczej traktowani — pisze dalej czytelniczka. — Co robić? Nie chcę absolutnie robić przykrości wyżej wymienionym osobom, ale dlaczego im wolno kogoś doprowadzać do rozpacz?



Redakcja co robić, żeby lu dzie z jakim takim wykształceniem byli inaczej traktowani — pisze dalej czytelniczka. — Co robić? Nie chcę absolutnie robić przykrości wyżej wymienionym osobom, ale dlaczego im wolno kogoś doprowadzać do rozpacz?

Redakcja co robić, żeby lu dzie z jakim takim wykształceniem byli inaczej traktowani — pisze dalej czytelniczka. — Co robić? Nie chcę absolutnie robić przykrości wyżej wymienionym osobom, ale dlaczego im wolno kogoś doprowadzać do rozpacz?

Redakcja co robić, żeby lu dzie z jakim takim wykształceniem byli inaczej traktowani — pisze dalej czytelniczka. — Co robić? Nie chcę absolutnie robić przykrości wyżej wymienionym osobom, ale dlaczego im wolno kogoś doprowadzać do rozpacz?

Redakcja co robić, żeby lu dzie z jakim takim wykształceniem byli inaczej traktowani — pisze dalej czytelniczka. — Co robić? Nie chcę absolutnie robić przykrości wyżej wymienionym osobom, ale dlaczego im wolno kogoś doprowadzać do rozpacz?

Redakcja co robić, żeby lu dzie z jakim takim wykształceniem byli inaczej traktowani — pisze dalej czytelniczka. — Co robić? Nie chcę absolutnie robić przykrości wyżej wymienionym osobom, ale dlaczego im wolno kogoś doprowadzać do rozpacz?

Redakcja co robić, żeby lu dzie z jakim takim wykształceniem byli inaczej traktowani — pisze dalej czytelniczka. — Co robić? Nie chcę absolutnie robić przykrości wyżej wymienionym osobom, ale dlaczego im wolno kogoś doprowadzać do rozpacz?

Redakcja co robić, żeby lu dzie z jakim takim wykształceniem byli inaczej traktowani — pisze dalej czytelniczka. — Co robić? Nie chcę absolutnie robić przykrości wyżej wymienionym osobom, ale dlaczego im wolno kogoś doprowadzać do rozpacz?

Redakcja co robić, żeby lu dzie z jakim takim wykształceniem byli inaczej traktowani — pisze dalej czytelniczka. — Co robić? Nie chcę absolutnie robić przykrości wyżej wymienionym osobom, ale dlaczego im wolno kogoś doprowadzać do rozpacz?

Redakcja co robić, żeby lu dzie z jakim takim wykształceniem byli inaczej traktowani — pisze dalej czytelniczka. — Co robić? Nie chcę absolutnie robić przykrości wyżej wymienionym osobom, ale dlaczego im wolno kogoś doprowadzać do rozpacz?

Redakcja co robić, żeby lu dzie z jakim takim wykształceniem byli inaczej traktowani — pisze dalej czytelniczka. — Co robić? Nie chcę absolutnie robić przykrości wyżej wymienionym osobom, ale dlaczego im wolno kogoś doprowadzać do rozpacz?

Redakcja co robić, żeby lu dzie z jakim takim wykształceniem byli inaczej traktowani — pisze dalej czytelniczka. — Co robić? Nie chcę absolutnie robić przykrości wyżej wymienionym osobom, ale dlaczego im wolno kogoś doprowadzać do rozpacz?

Redakcja co robić, żeby lu dzie z jakim takim wykształceniem byli inaczej traktowani — pisze dalej czytelniczka. — Co robić? Nie chcę absolutnie robić przykrości wyżej wymienionym osobom, ale dlaczego im wolno kogoś doprowadzać do rozpacz?

Redakcja co robić, żeby lu dzie z jakim takim wykształceniem byli inaczej traktowani — pisze dalej czytelniczka. — Co robić? Nie chcę absolutnie robić przykrości wyżej wymienionym osobom, ale dlaczego im wolno kogoś doprowadzać do rozpacz?

Redakcja co robić, żeby lu dzie z jakim takim wykształceniem byli inaczej traktowani — pisze dalej czytelniczka. — Co robić? Nie chcę absolutnie robić przykrości wyżej wymienionym osobom, ale dlaczego im wolno kogoś doprowadzać do rozpacz?

Redakcja co robić, żeby lu dzie z jakim takim wykształceniem byli inaczej traktowani — pisze dalej czytelniczka. — Co robić? Nie chcę absolutnie robić przykrości wyżej wymienionym osobom, ale dlaczego im wolno kogoś doprowadzać do rozpacz?

Redakcja co robić, żeby lu dzie z jakim takim wykształceniem byli inaczej traktowani — pisze dalej czytelniczka. — Co robić? Nie chcę absolutnie robić przykrości wyżej wymienionym osobom, ale dlaczego im wolno kogoś doprowadzać do rozpacz?

Redakcja co robić, żeby lu dzie z jakim takim wykształceniem byli inaczej traktowani — pisze dalej czytelniczka. — Co robić? Nie chcę absolutnie robić przykrości wyżej wymienionym osobom, ale dlaczego im wolno kogoś doprowadzać do rozpacz?

Redakcja co robić, żeby lu dzie z jakim takim wykształceniem byli inaczej traktowani — pisze dalej czytelniczka. — Co robić? Nie chcę absolutnie robić przykrości wyżej wymienionym osobom, ale dlaczego im wolno kogoś doprowadzać do rozpacz?

Redakcja co robić, żeby lu dzie z jakim takim wykształceniem byli inaczej traktowani — pisze dalej czytelniczka. — Co robić? Nie chcę absolutnie robić przykrości wyżej wymienionym osobom, ale dlaczego im wolno kogoś doprowadzać do rozpacz?

Redakcja co robić, żeby lu dzie z jakim takim wykształceniem byli inaczej traktowani — pisze dalej czytelniczka. — Co robić? Nie chcę absolutnie robić przykrości wyżej wymienionym osobom, ale dlaczego im wolno kogoś doprowadzać do rozpacz?

Redakcja co robić, żeby lu dzie z jakim takim wykształceniem byli inaczej traktowani — pisze dalej czytelniczka. — Co robić? Nie chcę absolutnie robić przykrości wyżej wymienionym osobom, ale dlaczego im wolno kogoś doprowadzać do rozpacz?

Redakcja co robić, żeby lu dzie z jakim takim wykształceniem byli inaczej traktowani — pisze dalej czytelniczka. — Co robić? Nie chcę absolutnie robić przykrości wyżej wymienionym osobom, ale dlaczego im wolno kogoś doprowadzać do rozpacz?

Redakcja co robić, żeby lu dzie z jakim takim wykształceniem byli inaczej traktowani — pisze dalej czytelniczka. — Co robić? Nie chcę absolutnie robić przykrości wyżej wymienionym osobom, ale dlaczego im wolno kogoś doprowadzać do rozpacz?

Redakcja co robić, żeby lu dzie z jakim takim wykształceniem byli inaczej traktowani — pisze dalej czytelniczka. — Co robić? Nie chcę absolutnie robić przykrości wyżej wymienionym osobom, ale dlaczego im wolno kogoś doprowadzać do rozpacz?

Redakcja co robić, żeby lu dzie z jakim takim wykształceniem byli inaczej traktowani — pisze dalej czytelniczka. — Co robić? Nie chcę absolutnie robić przykrości wyżej wymienionym osobom, ale dlaczego im wolno kogoś doprowadzać do rozpacz?

Redakcja co robić, żeby lu dzie z jakim takim wykształceniem byli inaczej traktowani — pisze dalej czytelniczka. — Co robić? Nie chcę absolutnie robić przykrości wyżej wymienionym osobom, ale dlaczego im wolno kogoś doprowadzać do rozpacz?

Redakcja co robić, żeby lu dzie z jakim takim wykształceniem byli inaczej traktowani — pisze dalej czytelniczka. — Co robić? Nie chcę absolutnie robić przykrości wyżej wymienionym osobom, ale dlaczego im wolno kogoś doprowadzać do rozpacz?

Redakcja co robić, żeby lu dzie z jakim takim wykształceniem byli inaczej traktowani — pisze dalej czytelniczka. — Co robić? Nie chcę absolutnie robić przykrości wyżej wymienionym osobom, ale dlaczego im wolno kogoś doprowadzać do rozpacz?

Redakcja co robić, żeby lu dzie z jakim takim wykształceniem byli inaczej traktowani — pisze dalej czytelniczka. — Co robić? Nie chcę absolutnie robić przykrości wyżej wymienionym osobom, ale dlaczego im wolno kogoś doprowadzać do rozpacz?

Redakcja co robić, żeby lu dzie z jakim takim wykształceniem byli inaczej traktowani — pisze dalej czytelniczka. — Co robić? Nie chcę absolutnie robić przykrości wyżej wymienionym osobom, ale dlaczego im wolno kogoś doprowadzać do rozpacz?

Redakcja co robić, żeby lu dzie z jakim takim wykształceniem byli inaczej traktowani — pisze dalej czytelniczka. — Co robić? Nie chcę absolutnie robić przykrości wyżej wymienionym osobom, ale dlaczego im wolno kogoś doprowadzać do rozpacz?

Redakcja co robić, żeby lu dzie z jakim takim wykształceniem byli inaczej traktowani — pisze dalej czytelniczka. — Co robić? Nie chcę absolutnie robić przykrości wyżej wymienionym osobom, ale dlaczego im wolno kogoś doprowadzać do rozpacz?

Redakcja co robić, żeby lu dzie z jakim takim wykształceniem byli inaczej traktowani — pisze dalej czytelniczka. — Co robić? Nie chcę absolutnie robić przykrości wyżej wymienionym osobom, ale dlaczego im wolno kogoś doprowadzać do rozpacz?

Redakcja co robić, żeby lu dzie z jakim takim wykształceniem byli inaczej traktowani — pisze dalej czytelniczka. — Co robić? Nie chcę absolutnie robić przykrości wyżej wymienionym osobom, ale dlaczego im wolno kogoś doprowadzać do rozpacz?

Redakcja co robić, żeby lu dzie z jakim takim wykształceniem byli inaczej traktowani — pisze dalej czytelniczka. — Co robić? Nie chcę absolutnie robić przykrości wyżej wymienionym osobom, ale dlaczego im wolno kogoś doprowadzać do rozpacz?

Osiedle młodych będzie miało wkrótce 8 nowoczesnych bloków

Jak zapewne czytelnicy pamiętają, „Dziennik” rzucił myśl zorganizowania — wozem stolicy — „osiedla dla

bezdolnych kochanków”. Inicjatywa spotkała się z aplauzem, i w efekcie zawiązała się analogiczna placówka w Łodzi pod nazwą: Łódzka Spółdzielnia Mieszkalowa „Osiedle Młodych”.

Ostatnio odbyło się walne zebranie spółdzielni. W miejsce dotychczasowego komitetu organizacyjnego został wybrany 5-osobowy zarząd spółdzielni. Prezesem jego został Zbigniew Witke. Na czele rady nadzorczej stanął radny m. Łodzi Witold Zieliński. Ponadto zatwierdzono statut spółdzielni, budżet i program budowy pierwszego etapu. Rozpoczęcie jego przewiduje się już w br., zakończenie zaś w r. 1958.

Jakie są plany spółdzielni? W pierwszym etapie zarząd spółdzielni przewiduje wybudowanie 216 lokali mieszkalnych po dwa pokoje z kuchnią. Będzie to stanowiło razem 8 nowoczesnych bloków mieszkalnych. Na lokalizację typuje się południową dzielnicę Łodzi. Sądząc z powyższego, marzenia o własnym mieszkaniu łódzki nie muszą odłożyć „ad acta”.

Ciekawe słuszne i obiektywne — naszym zdaniem — kryterium przyjęła spółdzielnia w przyjmowaniu członków. Mianowicie członkami spółdzielni zostają ci pracownicy, których zgłosił odpowiedni zakład pracy jako najbardziej potrzebujących i znajdujących się w najcięższych warunkach materialnych.

Przyjęcie do spółdzielni jest jednoznaczne z zagwarantowaniem w przyszłości mieszkania, gdyż spółdzielnia znacząc swoje możliwości przyjmuje z góry określoną ilość członków.

Zainteresowani jednocześnie będący na liście wypytanych zakładów, które mogą zgłaszać swych pracowników do tej spółdzielni (ilść tych zakładów podawaliśmy w prasie) mogą otrzymać informacje w sprawie Osiedla Młodych w zarządzie spółdzielni przy ul. Piotrkowskiej 262, II p., pokój 28, codziennie od godz. 16.30 do 18.

Wycieczka kolarska

Terenowe Koło Turystyki Kolarskiej urządziło dnia 10 marca wycieczkę kolarską na trasie: Łódź — Pabianice — Rzgów — Łódź. Zbiórka na Placu Komuny Paryskiej o godz. 9. Wycieczkę prowadzi G. Krysztofiak.

Do Karpacza, Ciechocinka, Polanicy Są wolne miejsca na wczasach

Pogoda jest ładna, warto więc wybrać się na wczasy. A okazja akurat się nadarza, gdyż jest jeszcze sporo wolnych miejsc w pensjonatach FWP, zarezerwowanych dla łódzian. Skierowania 14-dniowe ulgowe od dnia 12 bm. można otrzymać do takich pięknych miejscowości jak Czorsztyn, Mikuszewice, Karpacz i wiele innych.

Ponadto są wolne miejsca na 21-dniowe wczasy lecznicze do Iwonicza, Ciechocinka, Kudowy i Polanicy.

Po skierowaniu można zgłaszać się indywidualnie lub zbiorowo do biura przy ul. Piotrkowskiej 232, tel. 279-34. (k)

„Femina” otwiera dziś swe podwoje

Dziś otwiera swe podwoje siódmy z kolei w Łodzi Dom Mody EPKK „Femina” przy ul. Piotrkowskiej 58.

Punkt przeznaczony jest wyłącznie dla kobiet. Wykonywane będą tu usługi w dziedzinie konfekcji lekkiej i ciężkiej, przy czym za lekką konfekcję odpowiada krawcownia Natalia Szlakowska a za ciężką — Stefan Michalski.

Dom Mody „Femina” został zaopatrzony bogato w rozmaite tkaniny, jak misie, flausze, gabardyny, kretony, krawatówki, jedwabie itp. Warto odwiedzić ten punkt, tym bardziej, że został on bardzo estetycznie urządzony.

Następny — ósmy Dom Mody EPKK otwarty będzie w lipcu br. przy pl. Pokoju 2 przy zbiegu ulic Uniwersyteckiej i Południowej. (k)

Konkurs karnawałowy „Orbisu” i „Dziennika Łódzkiego” w opracowaniu Gwidona Miklaszewskiego Zadanie II



Pamiętajcie przy rozwiązywaniu konkursu o dwóch sprawach:

- 1) że karteczki z literami na każdym rysunku dadzą Wam zawsze po dwa wyrazy i
- 2) że należy ustawić wszystkie rysunki w jednym szeregu (nie w kolejności ich ukazywania się w gazecie), aby móc odczytać całe rozwiązanie konkursu.

Reflektorem PO ŁÓDZI

ABY NIE BYŁO NIEPOROZUMIEN

Od dłuższego czasu — pisze w liście do redakcji korespondent J. S. — jestem świadkiem nieporozumień, jakie powstają między pasażerami tramwajowymi, którzy upoważnieni są do wsiadania przednim pomostem (kobiety z dziećmi, inwalidzi, chorzy itp.), a motorniczym. Dotyczą one kwestii drobnej, ale istotnej.

Motorniczy bowiem w czasie postoju — wyręczając konduktora, który znajduje się w drugim końcu przepelnionego wagonu — pobiera opłatę za przejazd, ale nie wydaje biletów.

Aby uniknąć krzywdzących posądzeń — przypisujących przez motorniczych opłat za przejazd — warto ich zaopatrzyć w bilety, jako że sam system wyręczania konduktora przez motorniczych na ogół zdaje egzamin. (kr)

ZAPRASZAMY DO TAŃCA

Łódzki Dom Kultury przyjmuje zgłoszenia do zespołu tanecznego dla niezadowolonych

Odpowiedzi REDAKCJI

Ob. Krakowiak. Prosimy o podanie adresu lub o zgłoszenie się do MHD — Art. Gosp. Domowego przy ul. Piotrkowskiej 113 do Działu Organizacyjnego. (197-h)

Tadeusz Sosnowski. Odpowiedzi na interesujące Pana pytania może Mu udzielić tylko Narodowy Bank Polski w Warszawie przy ul. Wałackiej 10 — Departament Zagraniczny. W liście do banku musi Pan podać dokładny adres i z jakiego roku i jakiej emisji posiada banknoty. (395-R)

Czy jesteś członkiem LPŻ?

Szewcy w spódnicy

„Białe świnki” przypadną chyba do gustu łodziankom

„Białe świnki” to nazwa gdynek, które już niedługo zaczną produkować Łódzkie Zakłady Obuwia. Będzie to bucik letni z białej świńskiej skóry na bardzo lekkiej podszewce mikroporowatej. Cena tych gdynek będzie nie mniej atrakcyjna — 130 zł. Można mieć tylko życzenie, aby „białych świnek” było w naszych sklepach jak najwięcej.

Obecnie jednak zakłady produkują fasony obuwia wiosennego damskiego i dziecięcego, dziennie 5.000 par. W II kwartale, a więc z początkiem kwietnia rozpocznie się produkcja obuwia letniego według fasonów opracowanych we własnej modelarni. Ponieważ produkcja zostanie zautomatyzowana, fabryka wypuszczać będzie co dzień o 50 proc. par więcej niż obecnie.

Łódzkie obuwie jest wyła-

cznie ze skóry, na podszewkach skórzanych lub mikroporowatych w cenie nie przekraczającej 200 zł.

Szewcami są przeważnie kobiety, które stanowią zdecydowaną większość zespołu. Podobno nie ustępują w niczym swoim kolegom po fachu. Dyrektor Saroka z Łódzkich Zakładów Obuwia twierdzi, że choć to pracownicy ze spółki to ręką mającą po kilkorozdźwięk, wywiązują się one pierwszorzędnie ze swego zadania.

Na zakończenie pytamy dyrektora o trudności zakładu. Okazuje się, że największą trudność nastręcza utrzymanie odpowiednich skór o efektywnych kolorach jak: biały, czerwony, winiowy, błękitny.

— Zaapelujcie — prosi nas dyrektor — do garbarzy, aby wytwarzali więcej „akich” skór, a nie przeważnie brązowych.

(Kas.)



Barbara Bańczyk przy produkcji półbutów damskich „Astra”.



Wiosenne modele obuwia.

WAŻNE TELEFONY

Pogot. Miłczyne 253-33
Pogot. Ratunkowe 254-44
Straż Pożarna 8
Kom. Miejska MO 292-22
Miejski Ośr. Infor. 353-15

TEATRY

NOWY (Wieckowskiego 15) g. 19 „Święto Winokrydy”
JARACZA (Jaracza 27) g. 14 „Don Karlos”, g. 19 „Zgubiony list”
PAŃSTW. OPERETKA (Piotrkowska 243) g. 16 „Śpiąca królewna”, g. 19.15 „Lalka w klasztorze”

ESTRADA SATYRYCZNA (Traugutta nr 1) g. 19.15 „Bliźniak”
POWSZECHNY (Obr. Stalingradu 21) g. 15.30 „Królewna Śnieżka”, g. 19 „Nauczyciel tańców”
MŁODEGO WIDZA (W. niuszki 4a) g. 19.30 „Panna Malczewska”
„PINOKIO” (Kopernika 16) g. 17 „Historia carka o niebieskich miedziach”
„ARLEKIN” (Piotrkowska 150) g. 17 „Jaś i Małgosia”

KONCERTY

FILHARMONIA (Narutowicza 20) g. 19.30 — XXIX Koncert symfoniczny

MUZEJA

MUZEUM SZTUKI (Wieckowskiego 36) czynne g. 9-15
MUZEUM ARCHEOLOGICZNE I ETNOGRAFICZNE (Pl. Wolności 17) czynne g. 9-15

CO? GDZIE? KIEDY?

ści nr 14) czynne g. 10-16.

* KINA *

BALTYK (Narutowicza 20) „Tata, mama, moja żona i ja” doz. od lat 12, g. 9.30, 12, 14, 16, 18.15 (20.30 oraz film dokum.)
GDYNIA (Tuwima nr 2) „Wiosna, jesień i miłość” doz. od lat 16, g. 10 oraz film dok. 12.30, 14.30, 18.30 (20.30 oraz film dokum.)
Program dla najmłodszych: „Odwagaż się”, „Niezręczna Hanna”, „Baśka o nie-sku” g. 16.30, 17.30
DWORCOWE (Dworzec Kaliski) „Przygody do brega wojaka Szwajkara” g. 9, 10, 11, 12, 13, 14, 15, 16, 17, 18, 19, 20, 21, 22
MŁODA GWARDIA (Zielona 2) „Skarb” doz. od lat 7, g. 10, 12, 14, 16, 18 (20.30 oraz film dokum.)
MUZA (Pabianicka 179) „Pierwszy po Bożu” doz. od lat 16, g. 18, 18 (20 oraz film dokum.)
PIONIER (Franciszkańska 31) „Ona tańczyła jedno lato” doz. od lat 13, g. 14, 16, 18, 20, 22
POLONIA (Piotrkowska 67) „Idealny mąż” doz. od lat 16, g. 10, 12.30, 15, 17, 19, 21
POKOJ (Kazimierza 6) „Małe jasne” doz. od lat 16, g. 15 oraz film dokum.)
PRZEDWIOŚNIE (Zeromskiego 76) „Berliński romans” g. 16, 18, 20
ROMA (Rzgowska 84) „Julietta” doz. od lat 16, g. 15.30, 17.30 (19.30 oraz film dokumentalny)
SOJUSZ (Nowe Złotno) „Marynarz Czyżak” doz. od lat 7, g. 17, 19
SWIT (Bałucki Rynek) „Vivere in pace” doz. od lat 14, g. 15.30 oraz film dokum.) 18, 20
STUDIO (Bystrzycka 7-9) „Prywatne życie Henryka VIII” doz. od lat 18, g. 17, 19
STYLLOWY (Kilińskiego 123) „Ala Baba i 40 rozbójników” doz. od lat 16, g. 15.30 oraz film dokum.) 18, 20
TATRY (Sienkiewicza 40) „Poznane noce” doz. od lat 18, g. 18, 18 (20 oraz film dokumentalny)
WISLA (Tuwima nr 1) „Wiosna, jesień i miłość” doz. od lat 16, g. 9.30, 12.10, 14, 16, 18, 20
WOLNOŚĆ (Przysiężskiego 16) „Król się bawił” doz. od lat 16, g. 10, 12, 14, 16, 18 (20 oraz film dokum.)
WŁOKNIARZ (Prochnicka 16) „Zagubione miłości” doz. od lat 14, g. 9.30, 12, 14.30, 17
Witaj nam Mr Mar-

Chcesz przewieźć bagaż

— przeczytaj uważnie!

Ileż to trudności mamy często, gdy trzeba przewieźć jakiś drobny przedmiot, nie dużą paczkę czy kilkanaście pakunów? Taksówki bagażowe prywatne nie zważają na obowiązującą taryfę, zaś Spółdzielnia Transportowa im. Obrońców Stalingradu (ul. Zeromskiego 54) dysponowa-

ła do niedawna zaledwie dwoma samochodami.

Dowiadujemy się, że spółdzielnia ta powiększyła ostatecznie swój tabor do 16 samochodów i furgonetek, które mogą na każde wezwanie telefoniczne 350-15 między godzinami 7 a 17 zjechać pod wskazany adres i załatwić przewóz drobnych ilości towarów lub sprzętów według taryfy 3.60 za kilometr, licząc równocześnie za postój 24 zł za godzinę.

Oprócz tego spółdzielnia ta dysponuje taborem 4-15-10 nowym, który załatwia przewozy, przeprowadzki itp. w Łodzi oraz w województwie. Przedsiębiorstwo, o którym mowa powiększyło swój tabor remontując nie typowe i wycofane z obrotu samochody, a nie mając rozbudowanej administracji liczy stosunkowo niskie stawki za przewóz mebli, bagażu drobnego oraz osób. Warto nadmienić, że z usług tej spółdzielni korzystają często ekipy robotnicze, ekipy teatralne itp.

Niezależnie od wezwań telefonicznych możemy obecnie korzystać z samochodów Spółdzielni im. Obrońców Stalingradu, które zatrzymują się na postojach przy Pl. Komuny Paryskiej oraz na rogu Zielonej i Al. Kościuski. Należność za przewóz bagażu czy osób inkasuje według taksomierza kierowca wystawiając odpowiedni rachunek.

Stwierdzić należy, że ta usługa spółdzielni jest bardzo potrzebna w naszym mieście i ułatwia drobne przewozy po stosunkowo niskich cenach.

SK.

PRACOWNICY POSZUKIWANI

WYSOKO wykwalifikowanych blacharzy na roboty z blach cienkich zatrudni natychmiast Przedsiębiorstwo Montażu Maszyn Włókienniczych w Łodzi. Zgłoszenia osobiste przyjmuje sekcja kadr Łódź, ul. Złota 1. 949-K

SPRZĄTACZKĘ zatrudni natychmiast Technikum Energetyczne w Łodzi, ul. Kilińskiego nr 172. 1020-K

KIEROWNIKA zaopatrzenia z wieloletnią praktyką w branży budowlanej oraz majstrów, techników i robotników budowlanych zatrudni od zaraz Łódzkie Przedsiębiorstwo Remontowo-Budowlane w Łodzi, ul. Piotrkowska nr 171. 1003-K

INŻYNIERA konstruktora o wysokich kwalifikacjach z długoletnią praktyką i znajomością branży metalowej zatrudnimy natychmiast. Warunki pracy do omówienia. Reflektanci proszeni są o zgłaszanie się do Głównieńskiego Przedsiębiorstwa Przemysłu Terebowego, Główny, ul. Swoboda 12, codziennie od godz. 7 do 15. 1021-K

PRZĄDKI na maszyny obróbkowe, wrzecioniarzy na maszyny grube i średnie, uczennice na maszyny obróbkowe i uczennice na wrzecioniarzy grube i średnie zatrudnimy od zaraz Włókiennicze Zakłady Przemysłu Bawełnianego „1-Maja”. Praca odbywać się będzie na trzy zmiany. Ubiegający się o pracę proszeni są o zgłaszanie się w dziale kadr gdzie otrzymają dokładne informacje. 1024-K

ROBOTNIKA nie wykwalifikowanego zatrudni RSW „Prasa”, Piotrkowska 96. Zgłoszenia do działu kadr. 1027-K

OSTRZEŻENIE

Uniwersytet Łódzki ostrzega przed kupnem AKORDEONU marki „WELTMEISTER” nr 32558 skradzionego z Uniwersytetu Łódzkiego.

ZAPISY

ZGŁOSZENIA kandydatów na uczniów Zasadniczej Szkoły Gastronomicznej przyjmują do dnia 20 marca br. w godz. od 8 do 15 Łódzkie Zakłady Gastronomiczne - Wschód - sekcja zatrudnienia ul. Piotrkowska 47. Pożądani są przede wszystkim chłopcy w wieku od lat 14 do 17. Wymagane jest świadectwo ukończenia 7 klas szkoły podstawowej. Bliższe informacje udzielane będą na miejscu.

Szczecińska Stocznia Remontowa PRZEDSIĘBIORSTWO PAŃSTWOWE

Szczecin, ul. Ludowa 11/12. Telefony: 76-26, 86-83, 33-781, 33-235, 33-226

przyjmuje do wykonania wszelkie remonty z zakresu:

maszyn parowych
silników spalinowych
kotłów parowych i armatury
robót ślusarsko-montażowych
obróbki mechanicznej metalizacji

INFORMACJI udziela dział techniczny - ofertowy.

ZWIR BUDOWLANY

w dobrym gatunku sprzedaje z własnej zwirni polowanej koło R A D O M S K A
RADOMSZCZANSKI
REJON LASÓW PAŃSTWOWYCH
w R A D O M S K U.
Zamówienia należy zgłaszać do Rejonu Lasów Państwowych w Radomsku ul. Waryńskiego 7, bądź do
Nadleśnictwa
Państwowego w Folwarkach.
CENY ŻWIRU
PRZYSTĘPNE!

OSTRZEŻENIE

Ostrzega się przed kupnem dwóch maszyn do liczenia firmy
„REINMENTHALL”
jedna koloru czarnego nr fabryczny 102318, druga koloru szarego — nr 192748, oraz maszyny do pisania firmy
„TRIUMPH” nr 228645,
które skradzione zostały z Wyższej Szkoły Ekonomicznej w Łodzi.

OGŁOSZENIA DROBNE

SPRZEDAŻ

TELEWIZOR „Rubens” sprzedam. Obr. Stalingradu 33 m. 22

RADIO „Mińsk” z adapterem sprzedam. Al. Kościuski 39 m. 1 prawa oficyna 3319 G
SAMOCHÓD „Opel-Kapitan” sprzedam Rzgowska 17, Kozielski

RADIO nowe „Stern” sprzedam. Wiadomość tel. 300-32 godz. 18-20
FORTEPIAN „Treslett” krótki w dobrym stanie sprzedam. Narutowicza 74 m. 5

KUPNO

WŁOSIE końskie (grzywy, ogony, odpadki) — kupię. Oferty Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 93 pod „3060”

PRZEDSIĘBIORSTWO państwowe zamieni 4 szt. opon kompl. do samochodu „Citroen” o wymiarze 165x400 na 4 opony kompl. do samochodu „Warszawa” o wym. 600x16. Informacje tel. pod nr 524-64 wewn. 8

PRACA

PANIENKA do gabinetu lekarskiego potrzebna. Zgłoszenia Al. Kościuski 32-6 po godzinie 15
POMOC domowa potrzebna Jaracza 15 m. 51
PRACZKA — chemiczna potrzebna. Zgłoszenia Struga 27 — pralnia

LOKALE

MIESZKANIE posklepo we dwuizbowe przy ul. Pabianickiej 12 zamienie na dwa pokoje oddzielne. 2510 K

LOKAL sklepowy + pokój z kuchnią przy ul. M. Buczka zamienie na trzy pokoje z kuchnią z wygodami. Oferty Biuro Ogłoszeń Piotrkowska 96 pod „2742”

MIESZKANIE 1-izbowe w Pabianicach zamienie na podobne w Łodzi. — Tel. 219-79 od 10-18

DWA pokoje z kuchnią z wygodami (słoneczne, 1 piętro) w blokach przy ul. Wierzbowej — zamienie na większe mieszkanie 3 lub 4 pokoje we. Tel. 313-60 w godz. 8-15 Świdzki

POKOJ posklepowy 20 m kw. zamienie na ładny pokój na piętrze lub na większe mieszkanie w śródmieściu. Nowolki 35 od godz. 16-18
DWA pokoje, kuchnia, w amfiladzie parter, częściowe wygody (środek miasta) — zamienie na 2 pokoje, kuchnia, wszelkie wygody. Oferty Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96 pod „2974”

POSZKŁEPANE mieszkanie, dwa pokoje, kuchnia — zamienie na pokój, kuchnia, duże lub dwa pokoje, kuchnia, wygody, 1 piętro, w centrum. Gdańska 65a m. 3a 2938 g

LEKARSKIE

Dr LASZEWSKI skórze, weneryczne, 14-15, 17-19.30, Armii Ludowej 27 przy Narutowicza.

Dr WOYNO specjalista skórze, weneryczne, zaburzenia płciowe. Nowolki 7, front 11-13, 17-19 2801

Dr RÓŻYCKI, specjalista akuszerii, chorób kobiecych, niepłodność, ul. Piotrkowska 33. Czwartka — ezosta

Dr ŚWIECIŁO specjalista chorób kobiecych — przeprowadził się: Stary Rynek 8. Tel. 505-71

NAŚWIETLANIA LAMP KWARCOWA, SOLUX, DIATERMIA oraz masaż i plukanie jeli w ZAKŁADZIE FIZYKALNEJ TERAPII Piotrkowska 85, tel. 205-23 prowadzi SPÓŁDZIELNIA PRZECIWDZIAŁNIA LOKALNY SPECJALISTOW w Łodzi — zakład czynny od godz. 10 do 18 888 K

Dnia 6 III. 1957 r. zmarł nagle mój ukochany mąż

S. † P.

Inż. Borys Bolesław Górewicz

Pogrzeb odbędzie się dnia 9 marca br. o godz. 16 z kaplicy cmentarnej przy ul. Ogrodowej o czym zawiadamiają w głębokim smutku

ŻONA I RODZINA

Dr SIENKO skórze, weneryczne, włosów 16-18 Kilińskiego 132

NAUKA

MAGISTER matematyki przygotowuje indywidualnie do matury. — Mickiewicza 26-5, II p. godz. 16-18

Dnia 5 marca 1957 r. zmarła w Łodzi po długich i bardzo ciężkich cierpieniach nasza najdroższa żona, matka, siostra i babcia

S. † P.

Felicja Walicka

z domu KUNICKA

Pogrzeb odbył się w dniu 7 marca br. na cmentarzu przy ul. Ogrodowej. Nabożeństwo żałobne odprawione zostanie 13 marca br. w kościele św. Krzyża. O czym zawiadamia pogrzeżona w głębokiej żałobie i smutku

RODZINA

Dnia 7 III. 1957 r. zmarła nagle przeżywszy lat 58

S. † P.

Maria Śpiewakowska

Wyprowadzenie drogiej nam zwłok nastąpi dn. 10. III. br. z kaplicy cmentarza przy ul. Ogrodowej o godz. 15. o czym zawiadamiają pogrzeżona w głębokim smutku

SIOSTRA, BRAT I RODZINA

